Kamil Stępnia¹

Algorytmy priorytezujące w świetle zasady wolnych wyborów

Słowa kluczowe: Zasada wolnych wyborów, prawo konstytucyjne, procesy demokratyczne, wybory.

Keywords: The principle of free elections, constitutional law, democratic processes, elections.

Streszczenie

Zasada wolnych wyborów pozwala na szeroką ochronę imponderabiliów związanych z procesem wyborczym. Swoim zakresem obejmuje czynności o szerokim horyzoncie: poczynając od możliwości zapoznania się informacjami wyborczymi przez wyborcę, aż do samego procesu głosowania. Tak wielopłaszczyznowe ujęcie tej zasady prawa wyborczego, która *de facto* nie jest obecnie wyrażona *expressis verbis* w Konstytucji RP pozwala na protekcję całego procesu głosowania. To zaś wydaje się kluczowe w zakresie odniesienia do nowoczesnych technologii. Te bowiem niewątpliwie ułatwiają nam życie, jednakże nieodpowiednio wykorzystane mogą zakłócać m.in. procesy demokratyczne. Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na doniosłe pytanie praktyczne: w jaki sposób używane w wyszukiwarkach internetowych oraz portalach społecznościowych algorytmy priorytetyzacji treści mogą wpływać na wolność wyborów oraz czy nieodpowiednie użycie niniejszych algorytmów może łamać prawo oraz w jakim zakresie może wpływać na procesy demokratyczne? W moim przekonaniu podjęcie niniejszej tematyki badawczej pozwoli na zabezpieczenie interesów państw demokratycznych, a także spojrzenie za zasadę „wolnych wyborów” w nieco innym kontekście aniżeli dotychczas.

¹ ORCID ID: 0000-0002-6844-0817, magister, Katedra Prawa Konstytucyjnego, Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku. E-mail: kamilstepniak@o2.pl.

Abstract**Algorithms prioritizing in the light of the principle of free elections**

The principle of free elections allows for broad protection of imponderables related to the electoral process. Its scope covers activities ranging from the possibility of reading electoral information, up to the voting process itself. Such a broad approach to this principle of electoral law, which in fact is currently not expressed *expressis verbis* in the Constitution of the Republic of Poland, allows protection of the entire voting process. This, in turn, seems crucial in the field of reference to modern technologies. These are undoubtedly easier for us to live, however, improperly used, they can interfere with democratic processes. This article is an attempt to answer a momentous practical question: how can the content optimization algorithms used in search engines and social networks influence freedom of choice, and whether inappropriate use of these algorithms may violate the law and to what extent can it influence democratic processes? In my opinion, taking up this research topic will help to secure the interests of democratic states, as well as looking at the principle of “free elections” in a slightly different context than before.

Zasada wolności wyborów swoim zakresem przedmiotowym odnosi się do zróżnicowanych procedur, które są relewantne do poszczególnych etapów procesu wyborczego. Jej obowiązywanie nie wiąże się tylko z ustanowieniem gwarancji pozytywnych w sensie materialnym, ale także zobowiązuje organy władzy państwowej do zapewnienia wolności, równości i sprawiedliwości w zakresie takich imponderabiliów jak nieskrępowany dostęp do rzetelnej informacji związanej z przeprowadzaniem procesem elekcyjnym. Jednym z głównych źródeł danych dla obywateli obecnie jest Internet. W niniejszym artykule zadaje pytanie badawcze: w jaki sposób zasada wolności wyborów może być naruszona poprzez używanie poszczególnych algorytmów komputerowych używanych przez wydawców internetowych (np. przez firmę Google LLC)? Hipotezą, którą stawiam na kanwie niniejszych rozważań i do której konformacji będę dążył jest założenie, że: nieodpowiednie modelowanie algorytmów priorytetyzacji treści wyszukiwarek internetowych może doprowadzać do nadużyć w zakresie zasady wolnych wyborów poprzez celowe znie-

kształcanie treści, do których dostęp posiada dany internauta. Dopuszczanie się przez koncerty internetowe takich działań (świadomie lub nie – to pozostawiam jako kwestię drugorzędną) niewątpliwie może powodować naruszenie istoty prawa do wolnych wyborów. Efektem niniejszych oddziaływań jest pozostawienie grupy jednostek w tzw. bańce informacyjnej, poprzez którą nie mogą oni zapoznać się rzetelnymi informacjami na temat podmiotów biorących udział w wyborach. Skutkiem czego jest niemożność zmaterializowania swoich faktycznych preferencji wyborczych podczas procesu wyborczego.

Podstawą działania demokracji przedstawicielskiej jest niewątpliwie zdolność uzyskania legitymacji przez organ stanowiący do prowadzenia swoich działań. W tym celu niezbędne jest przeprowadzenie powszechnych wyborów podczas których obywatele mogą wybrać swoich przedstawicieli. Arkadiusz Żukowski podkreśla, że przez wolne wybory należy rozumieć sposobność wybierania swoich reprezentantów w sposób pośredni lub w sposób bezpośredni do pełnienia określonych funkcji w sprawowaniu władzy (ustawodawczej, wykonawczej lub władzy sądowniczej)². Krzysztof Skotnicki podnosi fakt zróżnicowanego zakresu przeprowadzanych wyborów (aspekt prawny oraz aspekt polityczny), gdzie wybory w sensie prawnym kończą się wraz z zakończeniem głosowania, lecz w sensie politycznym ich skutki trwają nieprzerwanie³. Grzegorz Kryszewski zauważa m.in. funkcję kreacyjną wyborów. Twierdzi, że „celem demokratycznych procedur wyborczych jest wyłonienie takich składów zgromadzeń przedstawicielskich, które by odzwierciedlały przekrój preferencji personalnych i politycznych społeczeństwa, a poszczególni deputowani przystępowali do wykonywania zadań, posiadając zaufanie obywateli, potwierdzone w akcie głosowania”⁴. Ponadto autor podkreśla, że sam formalny fakt przeprowadzenia wyborów nie daje gwarancji podziału mandatów zgodnie z rzeczywistą wolą społeczeństwa. „Stopień reprezentatywności organów przedstawicielskich uzależniony jest od tego, na ile demokratyczny system jest wyborczy”⁵.

² Por. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 333–334.

³ Zob. K. Skotnicki, *System wyborczy do Sejmu i Senatu*, [w:] *Polskie prawo konstytucyjne*, red. D. Górecki, Warszawa 2012, s. 115.

⁴ Tak. G. Kryszewski, *Standardy prawne wolnych wyborów parlamentarnych*, Białystok 2007, s. 22.

⁵ Ibidem.

W celu ochrony fundamentalnych funkcji wyborczych ustawodawca sformułował szereg zasad prawa wyborczego, których zadaniem jest ochrona systemu elekcyjnego przed nadmierną ingerencją różnorodnych czynników zewnętrznych. Oczywiście niniejszy katalog posiada również ugruntowanie historyczne. W doktrynie prawa konstytucyjnego podkreśla się, że zasady te zostały ukształtowane w XIX i XX w. co było efektem zachodzącego procesu demokratyzacji państw Europy i Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie podkreślenia wymaga fakt, że zasady te – sklasyfikowane jako przymiotniki wyborcze obecnie są uznawane jako minimalny warunek *sine qua non* przeprowadzenia wolnych wyborów. Ustawodawcy poszczególnych państw ustanawiają szereg gwarancji pozytywnych i procedur, których zadaniem jest wyłonienie reprezentacji poszczególnych organów państwowych w jak najbardziej rzetelnej, ale także relewantnej procedurze⁶.

Wartym zauważenia jest fakt, że symptomatyczne dla każdego demokratycznego państwa prawnego⁷ jest posiadanie tożsamyh regulacji dotyczących przymiotnikowych zasad wyborczych. Wśród nich wyróżnia się najczęściej: powszechność wyborów, bezpośredniość wyborów, równość wyborów, tajność głosowania. Andrzej Sokala podkreśla, że są to „historycznie ukształtowane najważniejsze założenia dotyczące uprawnień obywateli w procesie wyborczym. (...) Obecnie uważane za minimalne i fundamentalne zarazem warunki niezbędne do przeprowadzenia demokratycznych wyborów”⁸.

Grzegorz Kryszewski podnosi, że tzw. trzecia fala demokratyzacji, która nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku stworzyła korzystne warunki do podjęcia działań mających na celu nadanie większej skuteczności standardom wyborów demokratycznych. Samo „prawo do rządów demokratycznych” obecnie jest uznawane za element prawa międzynarodowego,

⁶ Zob. J. Buczkowski, *Podstawowe zasady prawa wyborczego*, [w:] *Prawo konstytucyjne RP*, red. J. Buczkowski, Ł. Buczkowski, K. Eckhardt, Przemysław-Rzeszów 2008, s. 83 oraz A. Sokala, *Podstawowe zasady prawa wyborczego*, [w:] A. Sokala, B. Michalak, P. Uziębło, *Leksykon prawa wyborczego i referendalnego oraz systemów wyborczych*, Warszawa 2013, s. 169.

⁷ W stosunku do polskiego systemu prawnego por. art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej także jako: Konstytucja RP.

⁸ Por. B. Michalak, A. Sokala, *Leksykon prawa wyborczego i systemów wyborczych*, Warszawa 2010, s. 104 oraz M. Chrzanowski, *Podstawowe zasady prawa wyborczego do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego*, Białystok 2018, s. 28.

będącego jednocześnie wspieranym przez podlegające dyferencjacji instrumenty normatywne⁹.

Wśród najważniejszych aktów międzynarodowych, które są źródłem wolności obywatelskiego udziału w wyborach oraz kreowaniu składu organów przedstawicielskich należy wyróżnić art. 21 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka zapewniający prawo dostępu do służby publicznej oraz prawo do uczestniczenia w zarządzaniu krajem pośrednio lub bezpośrednio¹⁰ czy art. 25 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stanowiący o prawie uczestniczenia obywatela w kreowaniu sprawami publicznymi – bezpośrednio lub za pośrednictwem przedstawicieli oraz o korzystaniu z czynnego i biernego prawa wyborczego¹¹. Art. 3 Protokołu 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka również zapewnia prawo do wolnych wyborów¹².

Wartym zauważenia w zakresie ochrony praw wyborczych oraz zapewnienia ich demokratycznego przebiegu jest przyjęty przez Europejską Komisję dla Demokracji przez Prawo (Komisja Wenecka) Kodeks dobrych praktyk wyborczych. W niniejszym dokumencie sformułowano przymiotnikowy katalog prawa wyborczego obejmujący swym zakresem: powszechność wyborów, równość wyborów, bezpośredniość wyborów, tajność wyborów¹³. Podkreślono również, że w prawodawstwie krajowym katalog ten można zasadnie rozszerzyć o zasadę wolnych wyborów.

Konstytucja RP w swoich postanowieniach wielokrotnie odwołuje się do przymiotnikowych zasad wyborczych. W art. 96 ust. 2 stanowi, że wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym. Art. 97 ust. 2 stanowi o fakcie powszechności i bezpośredniości wyborów do Senatu oraz o konieczności przeprowadzenia tajnego głosowania. Prezydent RP jest wybierany przez naród w wybo-

⁹ Za: G. Kryszewski, op.cit., s. 49.

¹⁰ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III) przyjęta i proklamowana 10 grudnia 1948 r.

¹¹ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977, Nr 38, poz. 167).

¹² Protokół nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzony w Paryżu 20 marca 1952 r. (Dz.U. 1995, Nr 36, poz. 175).

¹³ Kodeks dobrej praktyki w sprawach wyborczych, przyjęty przez Komisję Wenecką Rady Europy na 52 Sesji, Wenecja, 18–19 października 2002 r. (CDL-AD [2002] 23 rev.).

rach powszechnych, równych, bezpośrednich podczas głosowania tajnego (por. art. 127 ust. 1 Konstytucji RP). W art. 196 ust. 2 ustawodawca zapewnił powszechność, równość, bezpośredniość wyborów oraz tajność głosowania do jednostek samorządu terytorialnego.

Jak trafnie zauważa Grzegorz Kryseń w obecnie obowiązującej Konstytucji RP nie znajdziemy żadnych regulacji dotyczących zasady „wolnych wyborów”¹⁴. Lech Garlicki podkreślił, że nie ma wątpliwości co do faktu, iż zasada ta stanowiła tło legislacyjne dla przyjmowanej ustawy konstytucyjnej¹⁵ pozostając zasadą w znaczeniu materialnym¹⁶. W polskiej doktrynie prawa konstytucyjnego jednak nie ma zgodności co do tego poglądu. Część przedstawicieli nauki kontestuje takie stanowisko, inni zaś przychylają się do poglądu, że zasada ta wystarczająco wynika z innych przepisów konstytucyjnych¹⁷. Niemniej w obecnym stanie prawnym nie posiadamy *expressis verbis* wyrażonej zasady wolnych wyborów – zarówno na poziomie konstytucyjnym jak i ustawowym.

Pomimo braku legislacyjnego unormowania zasady wolnych wyborów przez polskiego ustawodawcę, w moim przekonaniu zasadnym wydaje się uznać, że taka zasada w obrębie nauki prawa konstytucyjnego funkcjonuje. Wskazują na niniejszy fakt nie tylko powyżej przywołane akty prawno-międzynarodowe, czy dokumenty międzynarodowych organów. Przedstawiciele doktryny, pomimo podzielenia w zakresie przedmiotowego obowiązywania niniejszej zasady, w większości uznają jej funkcjonowanie w przestrzeni proceduralnej. Niezawarcie przez ustawodawcę przepisu wyrażającego wolność wyborów nie oznacza bowiem, że nie możemy się do takiej zasady materialnej odwoływać. W szczególności w zakresie postulatów *de lege ferenda*, bądź w zakresie funkcjonowania obecnie obowiązującego prawa wyborczego. Wartym zauważenia jest również fakt, że w prawodawstwie innych krajów istniejącą zasadą została zalegalizowana. Znamienne wydaje się to, że pojęcie

¹⁴ Tak G. Kryseń, op.cit., s. 64.

¹⁵ L. Garlicki, *Komentarz do art. 97 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, Warszawa 1999, s. 6.

¹⁶ Por. W. Kręcis, *System wyborczy*, [w:] *Polskie prawo konstytucyjne*, red. W. Skrzydło, Lublin 1997, s. 219.

¹⁷ Szerzej o przedmiotowym problemie: G. Kryseń, op.cit., s. 64 oraz literatura tam przywołana.

to funkcjonuje nie tylko jako byt teoretyczny, ale znajduje swoją eksplikację w ustawodawstwie państw¹⁸.

Pomimo zatem braku *expressis verbis* wyrażonej zasady wolnych wyborów w polskim prawodawstwie zasadnym pozostaje odwołanie się do istnienia tejże normy w literaturze przedmiotu. Jako pierwszy istnienie zbioru wspólnych cech urzeczywistniających standardy wolnych wyborów podniósł W.J.M. Mackenzie formułując następujące warunki: (1) istnienie niezawisłego sądownictwa w zakresie prawa wyborczego; (2) istnienie bezstronnej administracji organizującej wybory; (3) funkcjonowanie rozwiniętego, pluralistycznego systemu partii politycznych; (4) akceptacja przez społeczność polityczną ogółu reguł tworzących ramy starań w dojściu o władzę. Przy czym autor ten zastrzegł, że ze względu na pewien idealizm powyższych założeń, może zdarzyć się tak, że one wszystkie łącznie nigdy nie będą spełnione w wystarczającym zakresie¹⁹.

Znaczący wpływ w powyższą dziedzinę wniósł również R.A. Dahl, który utworzył charakterystykę idealnego wzorca wyborczego, który powinien być w pełni realizowany przez wszystkie państwa demokratyczne przeprowadzające wybory (co w praktyce jest trudne). R.A. Dahl podkreśla, że wybory stanowią kulminację procesów demokratycznych, nie zaś jego początek²⁰. Wśród niezbędnych przesłanek stanowiących o przeprowadzeniu wolnych wyborów autor wymienił: (1) możliwość głosowania przez wszystkich uprawnionych obywateli na terenie danego państwa; (2) siła głosu obywateli powinna być jednakowa; (3) opcja, na którą zostanie oddane najwięcej głosów zostaje uznana jako zwycięska; (4) wyborcy, którzy stwierdzą, że wśród opcji wyborczych nie ma żadnej alternatywy przez nich preferowanej mogą dołączyć swój wybór do ostatecznej listy; (5) wszystkie jednostki mają identyczny dostęp do informacji umożliwiających dokonanie właściwego i zgodnego z ich wolą wyboru; (6) alternatywy mające większe poparcie są implementowane, zaś te

¹⁸ Por. m.in. art., 28 ust. 1 oraz 38 ust. 1 Ustawy Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 1949 r., art. 3 § 1 Aktu o formie Rządu Szwecji z 1974 r., art. 71 ust. 1 Konstytucji Ukrainy z 1996 r.

¹⁹ Por. W.J.M. Mackenzie, *Free elections. A Elementary Textbook*, London 1958, s. 14.

²⁰ Zob. R.A. Dahl, *Democracy and Human Rights under Different Conditions of Development*, [w:] *Human Rights In Perspective. A Global Assessment*, red. A. Eide, B. Hagtvert, Oxford 1992, s. 235–240.

posiadające mniejsze poparcie są derogowane z życia publicznego; (7) decyzje podjęte przez osoby, które uzyskały legitymacje są realizowane; (8) decyzje podejmowane w okresie pomiędzy wyborami powinny być realizowane²¹.

W moim przekonaniu warunki sformułowane przez R.A. Dahla są wysoce trudne do spełnienia, w szczególności ze względu na ich niepraktyczny charakter. Autor ten wysoce teoretyzuje, a co więcej podnosi, że powyższe przesłanki powinny być mierzalne w charakterze 0–1 (spełnione lub nie). Co za tym idzie większość systemów politycznych nie będzie realizowała w stopniu wystarczającym powyższych idei. Jednakże w zakresie moich rozważań, czyli wpływu nowoczesnych technologii na zasadę wolnych wyborów szczególności podkreślić należy, wyeksponowaną przez R.A. Dahla konieczność identycznego, nieskrępowanego dostępu do informacji, które zapewnią realizację woli wyborczej w stopniu relewantnym do ich preferencji politycznych²². Wydaje się, że przesłanka powyższa jest szczególnie ważna w dzisiejszym społeczeństwie informacyjnym oraz w kontekście wszelkich możliwych manipulacji jakie mogą być czynione za pośrednictwem środków komunikacji na odległość. Odwołując się do założeń W.J.M. Mackenziego, należy położyć nacisk na przestrzeganie wspólnych i ogólnie akceptowalnych reguł politycznych pozwalających na przeprowadzenie wyborów. Te powszechne wartości, należałoby odnieść także do dostępu informacji o działalności partii politycznych oraz do szeroko pojętej informacji na temat działalności poszczególnych formacji tak, aby dokonany wybór był rzeczywiście odzwierciedleniem woli danej jednostki²³.

W kontekście prawnoteoretycznego określenia standardów wolnych wyborów należy zauważyć również stanowisko J. Elklit'a wskazującego na fakt, że wolność oraz uczciwość wyborów stanowią niezależne od siebie kategorie, które powinny być osobno definiowane. Zdaniem autora priorytet należy przyznać materii wolnych wyborów, gdyż jest to pojęcie ważniejsze. Tylko w przypadku realizacji pierwszej z zasad możemy mówić o wyborach uczciwych²⁴. W moim przekonaniu pogląd J. Elklit'a zasługuje na uwzględnienie

²¹ R.A. Dahl, *A Preface to Democracy*, Chicago 1956, s. 67 i n.

²² Ibidem.

²³ W.J.M. Mackenzie, op.cit., s. 14.

²⁴ Por. J. Elklit, *Is the Degree of Electoral Democracy Measurable? Experience from Bulgaria, Kenya, Latvia, Mongolia and Nepal*, [w:] *Defining and Measuring Democracy*, red. D. Beetham, London 1994, s. 93.

w kontekście prowadzonych badań nad kategorią wolnych wyborów. W stosunku co do nich możemy bowiem formułować przesłanki zero-jedynkowe odnośnie listy kryteriów. Natomiast kategoria uczciwych wyborów niewątpliwie może podlegać wartościowaniu. Co za tym idzie, dzięki tak sformułowanym przesłankom możemy dokonać dokładniejszej oceny poszczególnych elementów wyborczych.

Kolejne zasady, jakie powinny spełniać wolne wybory sformułowali B. Mercurio i G. Williams wymieniając następujące przesłanki: uczestnictwa (brak cenzusów dyskryminujących podczas wyborów), wolnego sumienia (wyborcy powinni głosować zgodnie ze swoimi przekonaniem), wyniku wyborów (zapewnienie odpowiedniego zliczania głosów), wiedzy (urzeczywistnienie równego dostępu do wiedzy o partiach, strukturze, mechanizmach – zgodnej ze stanem rzeczywistym, niepodlegającej żadnej manipulacji)²⁵. Z powyższą koncepcją zgadza się S.F. Thompson, który dodatkowo podkreśla wartość wyborów sprawiedliwych. Przy czym podnosi także, że elekcja powinna być przeprowadzona z wystarczającej liczby alternatyw a także, co ważne z możliwością pozyskania właściwych informacji o kandydatach oraz podjęcia decyzji bez wywierania jakiegokolwiek presji²⁶.

Zdaniem G. Hermeta wolność wyborów charakteryzuje się spełnianiem następujących przesłanek: (1) posiadanie przez obywateli praw wyborczych; (2) korzystanie z praw wyborczych bez segregacji mieszkańców; (3) oddawanie głosów w sposób wolny od zewnętrznych przeszkód; (4) swoboda decyzji w sposobie głosowania; (5) zapewnienie odpowiedniego liczenia głosów. Przy czym autor podkreśla, że jeśli jedno, lub więcej kryteriów nie zostanie spełnione to mamy do czynienia z wyborami „kontrolowanymi” nie zaś wolnymi²⁷.

Ponadto A. Jamróz wskazuje, że „wolne” wybory to przymiotnikowe określenie każdego aspektu przeprowadzanego procesu wyborczego. W tym m.in. wolność kandydatur, powszechność i równość wyborców, czy wolność głosowania – w tym także równy dostęp do informacji, wolność od propa-

²⁵ B. Mercurio, G. Williams, *Australian Electoral Law: „Free and Fair”?*, „Federal Law Review” 2004, No. 3, s. 367–369.

²⁶ Zob. D.F. Thompson, *Just Elections: Creating a Fair Electoral Process In the United States*, Chicago-London 2002, s. 10–11.

²⁷ G. Hermet, *Unfree Elections*, [w:] *International Encyclopedia of Elections*, red. R. Rose, Washington 2000, s. 323–325.

gandy. Innymi słowy, każde działanie wyborcze zachodzące w ramach dużego procesu wyborczego powinno eksplikować odpowiednią wolność podczas przebiegu głosowania, ale także w związku z podejmowanymi w trakcie kampanii działaniami zmierzającymi do określenia preferencji wyborczych, a co za tym idzie oddania głosu na podmiot odzwierciedlający przekonania polityczne danej jednostki²⁸.

Dla problematyki wolnych wyborów w kontekście praktyki stosowania tej zasady, kluczowym wydaje się ustanowienie ramowego rozumienia zatem czy owe „wolne wybory” są. W tym celu odwołam się do stanowiska G. Kryszenia, który podkreślił, że na zasadę wolnych wyborów składają się trzy czynniki konstytuujące niniejszą zasadę: (1) wyłanianie i zgłaszanie kandydatów; (2) prowadzenie kampanii wyborczej; (3) dokonywania preferencji wyborczych²⁹. Jak podkreśla ten autor „pytanie o istotę wolnych wyborów jest pytaniem o uczestników rywalizacji wyborczej o mandaty w organie przedstawicielskim, o przebieg tej rywalizacji oraz warunki swobodnego obywatelskiego wyboru między programami politycznymi oraz kandydatami. Przesłanką urzeczywistnienia tak rozumianej zasady wolnych wyborów jest, z jednej strony, zakaz przeszkadzania, utrudniania jednostkom realizacji wymienionych wyżej wolności, z drugiej strony zaś – nakaz stworzenia przez właściwe władze publiczne odpowiednich do tego warunków”³⁰.

G. Kryseń konstatuje również, że „problematykę tę (wolnych wyborów – przyp. K.S.) należy umiejscowić w zasadzie uczciwych wyborów, głoszonej wprost przede wszystkim w dokumentach międzynarodowych, która (...) powinna być pełnoprawnie włączona do katalogu podstawowych zasad prawa wyborczego, obok zasad: powszechności, równości, bezpośredniości wyborów, tajnego głosowania i zasady określającej sposób repartycji mandatów”³¹.

Obraz wyłaniający się powyższych rozważań daje możliwość ewolucji poznawczego aspektu dotyczącego funkcjonowania zasady wolnych wyborów. Stanowisko przedstawicieli doktryny jest właściwie jednoznaczne we względzie zasadności obowiązywania przedmiotowej zasady w sensie materialnym.

²⁸ A. Jamróz, *Demokracja współczesna. Wprowadzenie*, Białystok 1993, s. 33 oraz G. Kryseń, op.cit., s. 77–78.

²⁹ G. Kryseń, op.cit., s. 90.

³⁰ Ibidem, s. 90–91.

³¹ Ibidem, s. 91.

Wielu ustawodawców zdecydowało się na wprowadzenie do swoich porządków normatywnych właśnie reguły „wolnych wyborów”. W obecnym stanie prawnym polski ustawodawca nie reguluje – ani na poziomie konstytucyjnym, ani ustawowym – przymiotnika wolności wyborczej. Dlatego też należy odwoływać się przede wszystkim do stanowiska doktryny, ale także do ewentualnych badań komparatystycznych. Pomimo braku niniejszego unormowania w Polsce postuluje się interpretację zasady z ogólnych postanowień konstytucyjnych w szczególności poprzez stosowanie wykładni celowościowej oraz systemowej.

Ponadto przedstawiciele doktryny, co wykazałem powyżej, zasadniczo wskazują na relewantność zasady wolnych wyborów w zależności od procesu, którego ona dotyczy. Podkreśla się bowiem, że wolne wybory to nie tylko zapewnienie równości głosów, dostępu do służby publicznej, czy też tajności głosowania i poprawnej procedury zliczania głosów. Chociaż oczywiście, powyższe aspekty są niesłychanie ważne, a być może nawet kluczowe dla wyborów *sensu largo*. Wszelkie powyższe przymioty najczęściej bowiem są urzeczywistniane poprzez prawo wyborcze zapewniające przeprowadzenie procesu głosowania w sposób sprawiedliwy³². W swoich rozważaniach jednak chcę się skupić na aspekcie, który jest rzadko poruszany w kontekście prawa wyborczego, a jednocześnie jest – w moim przekonaniu – niezwykle ważny w społeczeństwie informacyjnym. Uważam, że rozpatrywanie zasady wolności wyborów w kontekście podejmowania decyzji wyborczych jest istotne, a może nawet kluczowe dla samego wyniku wyborów. Jak wskazałem powyżej, przedstawiciele doktryny opowiadają się za szerokim ujęciem przedmiotowym niniejszej zasady. Co za tym idzie zasadnym jest korelowanie wolności wyborczej już z procesem zapoznawania się z informacjami na temat danych kandydatów czy partii politycznych. Możliwe ograniczenia w tym zakresie, bądź zabiegi utrudniające dostęp do informacji – w kontekście całej kampanii wyborczej, czyli *de facto* w okresie rozważania decyzji dotyczących wyboru przedstawicieli do danego organu, powinny spotykać się zarówno z analizą prawną jak i z oporem ze strony społeczeństwa. Każde działanie zaburzające równość w dostępie do informacji, różnicowanie treści w zależności od pre-

³² Por. Ustawa z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (t. j. Dz.U. 2019, poz. 684), dalej jako Kodeks Wyborczy.

ferencji wyborcy, blokowanie treści może stanowić o nieprzestrzeganiu zasady wolnych wyborów. Taka działalność godzi bowiem w prawo człowieka do informacji oraz utrudnia podjęcie decyzji wyborczej. Proceder ten przeprowadzany na szeroką skalę może spowodować znaczną deniwelację w ogólnym obrazie wyników wyborczych. Co za tym idzie, działania zorganizowane w niniejszym kierunku mogą spowodować zaburzenie legitymacji organów przedstawicielskich do sprawowania władzy, bądź w najbardziej restrykcyjnym wariantcie mogą spowodować coś w rodzaju „aksamitnego” zniekształcenia wyników wyborów³³.

Problem wolności wyborów na etapie dostępu do informacji o danych podmiotach biorących udział w procesie wyborczym w sensie materialnym jest trudny, lecz nie niemożliwy do określenia. Natomiast niemałego wysiłku intelektualnego w celu wykazania utrudniania dostępu do danych stanowiących główną problematykę konieczną do podjęcia nieskrępowanej decyzji wyborczej. Najważniejsze w tym kontekście wydaje się znalezienie punktu stycznego pomiędzy dostępem do informacji o podmiotach biorących udział w wyborach, ich kandydatach, programach wyborczych, a niemożnością wykreowania przez wyborcę obiektywnego obrazu danej partii co skutkowałoby zniekształceniem obrazu (lub nawet brakiem możliwości jego uzyskania) co do preferencji politycznych danej jednostki. Bądź – w innej opcji – skierowanie poparcia politycznego na podmiot, który nie zyskałby poparcia w przypadku możliwości uzyskania zobiektywizowanego obrazu przez wyborcę. Ten drugi scenariusz wydaje się zdecydowanie bardziej korzystny dla hipotetycznego podmiotu korzystającego z takich usług. Niemniej każdy z powyższych scenariuszy może zostać wymierzony przeciwko wolności wyborów. W różnych wariantach jest władny spowodować: (1) niemożność podjęcia decyzji dotyczącej preferencji politycznych (co za tym idzie: brak udziału w wyborach bądź głosowanie zupełnie losowe); (2) skierowanie poparcia wyborczego na podmiot, który przy rozłożeniu normalnych czynników takiego głosu by nie zyskał.

³³ Mówiąc o działaniach zniekształcających wyniki wyborów o charakterze „aksamitnym” mam na myśli takie działania zniekształcające dostęp do informacji, które mogą znacznie zniekształcić wynik wyborów, przy jednoczesnym trudnym do uchwycenia charakterze podejmowanych w tym celu czynności. Starania takie są w stanie nakierować wektor do wybrania wykoncypowanej przez pewien podmiot opcji reprezentacji politycznej, przy jednoczesnym praktycznie niemożliwym do wykrycia działaniu.

Oczywiście można stwierdzić, że powyższe działania mają charakter wyłącznie hipotetyczny i teoretycznie nie możemy mówić o ich znacznym wpływie na wyborców. Tak nacechowane zachowania można również opisać jako po prostu marketing polityczny. Trudno byłoby zatem wykazać niekonstytucyjność przeprowadzanych działań, w szczególności jeśli odbywają się one w ramach tak uznanych wartości konstytucyjnych jak: wolność słowa³⁴, czy szeroko ujętych wolności i praw politycznych³⁵.

Przedmiotowa możliwość naruszenia zasady wolności wyborów w kontekście równego, nieskrępowanego i merytorycznego dostępu do informacji związanych z procesem elekcji deputowanych do organów przedstawicielskich staje się realną groźbą gdy zaczynamy rozważać zagadnienia związane z nowymi technologiami. Nie jest tajemnicą, że cały świat realny znajduje swoje odzwierciedlenie w świecie wirtualnym. Pomimo że w Polsce nie możemy głosować w wyborach powszechnych przez Internet, to ten staje się głównym źródłem informacji jakie pozyskujemy. Także na temat wyborów i związanych z nimi tematyki – w zakresie programów wyborczych, informacji o kandydatach, a także działalności deputowanych do organów.

Z badań, które przeprowadziła A. Molga wynika, że średni czas korzystania z Internetu przez osoby powyżej 26 roku życia to od 2 do 4 godzin (40% ankietowanych), natomiast osób pomiędzy 16 a 25 rokiem życia to między 5 a 8 godzin (30% ankietowanych)³⁶. Sieć internetowa stała się jednym z głównych źródeł informacji, znacznie przewyższając swoją dostępnością treści radio, prasę, telewizję. Ostatnie badanie CBOS na temat dostępu Polaków do Internetu przy jednoczesnym zainteresowaniu naszych rodaków korzystaniem z tego medium przeprowadzone w 2017 r. wskazuje, że obecnie Internet użytkuje aktywnie 67% Polaków³⁷. Przy czym największy odsetek osób korzystających z Internetu (100% badanych) to ludzie w wieku 18–24 lata, a najmniejszy procent (23% ankietowanych) to osoby powyżej 65 roku życia. W badaniu dodatkowo skazano, że 87% ankietowanych korzysta z Internetu w urzędze-

³⁴ Por. art. 54 Konstytucji RP.

³⁵ Zob. art. 57–63 Konstytucji RP.

³⁶ Por. A. Molga, *Internet jako narzędzie komunikacji w opinii respondentów*, „Dydaktyka Informatyki” 2016, nr 11, s. 37.

³⁷ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Korzystanie z Internetu*, „Komunikat z badań” 2017, nr 49, s. 1, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_049_17.PDF (4.05.2019).

niach przenośnych (np. telefon komórkowy, tablet)³⁸. 31% ankietowanych czyta blogi i zawarte w nich informacje³⁹, zaś 48% badanych przyznaje się do korzystania z internetowych wydań prasy i czasopism⁴⁰. Aż 61% respondentów twierdząco odpowiedziało na pytanie dotyczące posiadania konta w dowolnym portalu społecznościowym⁴¹. Takie zestawienie danych pokazuje skalę – dodajmy, że ciągle się powiększającą – w jakiej polscy obywatele korzystają z zasobów Internetu. Ten zaś stał się potężnym medium i przede wszystkim środkiem przekazu informacji i źródła danych z którego wiele osób korzysta. Oczywiście w sposób mniej lub bardziej świadomy. Z czasem, nie ma wątpliwości, że Internet będzie stawał się najszerzej dostępnym i najbardziej potężnym źródłem informacji.

Badania przeprowadzone przez firmę Gemius wskazują, że najpopularniejszym źródłem wyszukiwania informacji w sieci jest wyszukiwarka Google, z której korzysta 96,3% wszystkich użytkowników. Na drugim miejscu jako wyszukiwarka (sic!) plasuje się YouTube (73,3%), na trzecim witryna *blogspot.com* (36,9%)⁴².

Powyższe dane ukazują jak ważnym medium w komunikacji – także wyborczej – jest Internet. Zasadnym zatem wydaje się pytanie w jaki sposób można dokonać korelacji powyższych danych z zasadą wolnych wyborów, o których pisałem w pierwszej części artykułu. Powyższy związek w pierwszej chwili może nie wydawać się oczywisty. Lecz właśnie z tego powodu, w moim przekonaniu powinien podlegać analizie.

Zasada wolności wyborów, co ukazałem we wcześniejszej części artykułu swoją istotą dotyka zróżnicowanych zagadnień związanych z procesem wyborczym. Sformułowane przez przedstawicieli doktryny standardy, co do zasady można poddać pewnej etapyzacji. Każdy z mikroprocesów zachodzących podczas wyborów, już na etapie kampanii wyborczej oraz dostępu do informacji na temat kandydatów, powinien cechować się odpowiednim poziomem

³⁸ Ibidem, s. 6.

³⁹ Ibidem, s. 11.

⁴⁰ Ibidem, s. 10.

⁴¹ Ibidem, s. 15.

⁴² Por. szerzej: 97 *proc. polskich internautów korzysta ze stron Google, najczęściej z wyszukiwarki i YouTube*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/97-proc-polskich-internautow-korzysta-ze-stron-google-najczesciej-z-wyszukiwarki-i-youtube> (4.05.2019).

zapewnienia kanonu wolnych wyborów. Szerokie ujęcie powyższej zasady powoduje, że w przeciwieństwie do konstytucyjnych zasad przymiotnikowych, wolne (lub jak niektórzy autorzy rozróżniają – sprawiedliwe) wybory muszą być materializowane nawet w kontekście możliwości podjęcia odpowiedniej decyzji przez wyborcę w oparciu o rzetelne informacje. Innymi słowy, podstawą takiego założenia jest fakt, że osoba podejmująca się aktu wyboru deputowanych musi mieć zapewnione odpowiednie warunki do poprawnego zmaterializowania swoich rzeczywistych poglądów politycznych. Brak możliwości podjęcia rzetelnej decyzji, w szczególności podjęcie jej oparte na błędnych przesłankach wynikających z braku dostępu do rzetelnych danych⁴³ może stanowić o naruszeniu istoty prawa do wolnych wyborów.

Naruszenia o których mowa powyżej, w sieci Internet mogą wystąpić na wiele sposobów. Należy wskazać chociażby rozprzestrzenianie *fake newsów*, które utrudniają zapoznanie się – w różnych aspektach – z rzetelnymi informacjami, prowadzenie kampanii informacyjnych opartych na skrajnych emocjach skierowanych do poszczególnych grup społecznych, które kategoryzowane są przez firmy internetowe na podstawie plików cookies, czy też działalność moderatorów w portalach społecznościowych, którzy często – pod przykrywką walki o zachowanie moralnych standardów wypowiedzi – naruszają wolność słowa. Pominąć też nie można zjawiska mowy nienawiści i wywierania presji psychologiczno-społecznej na osoby o innych poglądach.

Jednakże w kontekście prowadzonej analizy chciałbym się skupić na naruszaniu zasady wolności zmasowane działanie przeprowadzane przez wydawców wyszukiwarek internetowych oraz portali społecznościowych, którzy w sposób wysublimowany (trudny do wykrycia i udowodnienia) mogą ograniczać poszczególnej grupie jednostek dostęp do rzetelnych informacji (także związanych z preferencjami wyborczymi).

⁴³ Mam na myśli brak dostępu do rzetelnych danych wyborczych – związanych z funkcjonowaniem poszczególnych partii politycznych, ich programu, informacji o kandydata w sposób niezawiniony przez jednostkę. Czyli taki, gdzie przy zachowaniu odpowiedniej staranności, pomimo swojego harmonijnego i logicznego działania jednostka ze względu na czynniki niezależne (zewnętrzne) nie może uzyskać pełnego obrazu informacyjnego na związanego z procesem wyborczym – zarówno w zakresie materialnym jak i proceduralnym. Przez co tkwi ona w tzw. „bańce informacyjnej” powodującej brak możliwości podjęcia obiektywnej decyzji w pełni oddającej jej przekonania polityczne.

Każda wyszukiwarka internetowa, ale także większość portali społecznościowych wyświetla użytkownikowi dobrane przez siebie (czyli odpowiednie zdaniem wydawcy takiego portalu/wyszukiwarki) dane. Poprawność tychże, względem zainteresowań danego użytkownika oraz jego preferencji, a także kolejność ich wyświetlania jest ustalana poprzez tzw. algorytm priorytetyzacji. Innymi słowy, jest to zbiór takich procesów zapisanych w postaci elektronicznej, które mają zadbać o poprawność wyświetlanych informacji dla danego użytkownika. Ujawniane rekordy konkretyzowane są poprzez dostosowanie do preferencji jednostki. Najczęściej czynnikami wpływającymi na różnicowanie są: aktywność użytkownika w sieci, jego zainteresowania, strony przez niego odwiedzane, płeć, wiek, pochodzenie, wykształcenie oraz inne relewantne cechy. W kontekście zbierania powyższych danych są one gromadzone samodzielnie przez przeglądarki, lub dobrowolnie podawane przez użytkowników np. w procesie rejestracji konta w danym systemie.

Serwis Google.com obsługuje gigantyczną bazę danych. Abstrahując od powyżej wskazanych, codziennie przez niniejszą wyszukiwarkę zadawanych jest ok. 3 miliardów pytań dotyczących różnych zagadnień⁴⁴. Fenomen wyszukiwarek internetowych, oprócz łatwej dostępności i działaniu z każdego miejsca na ziemi jest tzw. mechanizm „odwróconego nadawania” (*reverse broadcast network*)⁴⁵. Polega on na zamianie ról w wykorzystywaniu informacji. Dotychczas partia polityczna biorąca udział w wyborach nadawała komunikat (w radiu, telewizji lub prasie) tym samym chcąc trafić do potencjalnego odbiorcy. Mechanizm wyszukiwarki internetowej sprawia, że dotychczasowy odbiorca staje się nadawcą treści jaką chce otrzymać. Innymi słowy, pierwszy komunikat wychodzi od odbiorcy, natomiast nadawca (czyli np. partia polityczna) musi dokładnie przewidzieć zapotrzebowanie swojego potencjalnego wyborcy tak, aby w wynikach wyświetlania znalazła się właśnie jej oferta⁴⁶.

Wyróżniamy trzy drogi dotarcia wyborcy na stronę internetową podmiotu biorącego udział w wyborach: (1) bezpośrednia nawigacja (*direct navigation*) –

⁴⁴ Por. Google wciąż rośnie i notuje już ponad 3 miliardy zapytań dziennie, <https://www.spidersweb.pl/2012/07/google-wciaz-rosnie-notuje-juz-ponad-3-miliardy-zapytan-dziennie.html> (5.05.2019).

⁴⁵ S. Trzecieliński, T. Frontczak, *Wykorzystywanie potencjału wyszukiwarek internetowych w marketingu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej” 2003, nr 37, s. 2.

⁴⁶ Ibidem.

użytkownik zna adres z materiałów promocyjnych zamieszczonych w innym źródle (prasa, radio, prasa), pamięta go i bezpośrednio wpisuje w okno przeglądarki internetowej; (2) nawigacja odnośnikowa (*Web links*) – użytkownik trafia na stronę za pomocą materiału sponsorowanego bądź reklamy graficznej (np. banera), poprzez kliknięcie w dany materiał, który jest podlinkowany i przenosi na pożądaną stronę; (3) wyszukiwarki internetowe (*search engines*) – użytkownik poszukuje informacji z użyciem wyszukiwarki internetowej, przeszukiwania polegają na wpisywaniu słów lub fraz kluczowych⁴⁷.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest ostatnia z wymienionych sytuacji, gdyż wydaje się, że co do reguły w dwóch pierwszych nie powinno dochodzić do łamania zasady wolności wyborów. Jeśli chodzi zaś o poszukiwanie treści wyborczych przez wyszukiwarki internetowe istnieje wiele możliwości konfabulacji przy wynikach przeszukiwania Internetu. Brak transparentności działalności firm udostępniających tego typu oprogramowanie powoduje, że trudno jest określić faktyczne mechanizmy mające wpływ na dany typ i rodzaj udostępnianych danych. Spotykany konflikt interesów stanowiący eksplikację tajemnicy działalności firmy i sposobu jej zarabiania, a jednocześnie przetwarzanie ogromnych zbiorów danych sensytywnych właściwie każdego człowieka korzystającego z Internetu niewątpliwie jest wyzwaniem i zagrożeniem – stosownym do rozwiązania. Obecnie mówi się nawet o imperium GAFA⁴⁸, czyli właściwie nieograniczonej działalności tych firm technologicznych, które mają największy wpływ na funkcjonowanie społeczeństwa informacyjnego. Oczywiście nie ma nic niezgodnego z prawem w udostępnianiu usług przez Internet na zasadzie, na jakiej robią to powyższe podmioty. Niemniej brak skoordynowanej kontroli międzynarodowej nad działalnością niniejszych podmiotów rodzi wiele wątpliwości, w szczególności przede wszystkim przetwarzania danych osobowych, ale także w zakresie tego, w jaki sposób te firmy mogą oddziaływać na przepływ informacji. Niniejszą kwestię w zakresie wpływu na społeczeństwo należy zostawić socjologom, ale wydaje się, że polaryzacja społeczeństwa oraz petryfikacja poszczególnych grup społecznych jest także dziełem imperium GAFA. Poprzez proceder dostosowywania treści do wcześniejszych

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Od nazw czterech największych firm technologicznych: Google, Amazon, Facebook, Apple.

zachowań internautów wytwarza się bowiem „bańki informacyjne”, które powodują, że jednostka ma dostęp tylko do treści zgodnych z jej poglądami, a nawet coraz bardziej radykalizujących jej poglądy. Ten sam mechanizm działa podczas dokonywania wyboru kandydatów na deputowanych. Tworzone algorytmy są w stanie całkowicie zakłócić rzeczywisty obraz poszczególnych podmiotów biorących udział w wyborach poprzez ograniczanie (lub poszerzanie) dostępu do danych treści. Odrębnym zagadnieniem jest fakt, czy dzieje się to w sposób celowy, oraz jaka intensyfikacja takiego zjawiska ma miejsce przed samymi wyborami.

Na kanwie niniejszych rozważań zasadnym jest podjąć kilka dodatkowych kwestii badawczych. Przede wszystkim zasadnym jest pytanie w jaki sposób algorytmy priorytetyzacji (w wyszukiwarkach oraz mediach społecznościowych) wpływają na sposób wyświetlania zobiektywizowanych danych związanych z wyborami oraz czy niniejsze algorytmy są w stanie relatywizować ten obraz? Jeśli tak, to jakie czynniki wpływają na taką relatywizację? Czy są to zagadnienia związane z wcześniejszymi zachowaniami wyborcy w Internecie, które zgromadzone dają obraz treści jakie są pożądane dla danej jednostki, czy może rozmycie obrazu wyborczego może być uzasadnione także innymi czynnikami (np. poprzez współpracę partii politycznych z właścicielami wyszukiwarek)? Ze względu na fakt, że nie mamy i nigdy mieć nie będziemy dostępu do dokładnych danych związanych funkcjonowaniem algorytmów istnieje ryzyko, że ten brak transparentności może wpływać na płatne, czy też szerzej mówiąc – dokonywane na zlecenie – wyświetlanie informacji faworyzujących np. jedną partię polityczną. Oczywiście, nie mówię tu o oznaczonych reklamach wyświetlanych w konkretnych serwisach na zasadzie komercyjnej, tylko o hipotetycznej sytuacji, gdy treść użytkownikowi jest podawana w zawoalowany sposób.

Ze względu na układ poszczególnych algorytmów należy zauważyć, że istnieje możliwość legalnego dostosowania treści (tzw. ich optymalizacji) pod poszczególne wyszukiwarki. W związku z powyższym zasadnym wydaje się także pytanie, czy optymalizacja SEO⁴⁹ dokonywana na zlecenie komitetów

⁴⁹ *Search Engine Optimization* – to inaczej optymalizacja stron pod kątem wyszukiwarek internetowych. SEO to działania podejmowane w celu osiągnięcia przez daną stronę internetową jak najwyższej pozycji w organicznych wynikach wyszukiwania dla konkretnych słów kluczowych.

wyborczych podczas ciszy wyborczej mogłaby zostać uznana za uchybienie normy art. 105 § 1 Kodeksu wyborczego?

Kwestią, którą również można podnieść w powyższym kontekście jest dostęp do wyników wyszukiwania w zakresie temporalnym. Innymi słowy, czy możliwe jest (i w jaki sposób może wpływać na zasadę wolności wyborów), że informacje na temat jednego z komitetów wyborczych będą wyświetlane szybciej w wyszukiwarce, aniżeli informację na temat innych komitetów wyborczych. Zasadnym jest pytanie, czy wydawca takiego oprogramowania jest władny wpływać na wyniki tempa wyszukiwania poszczególnych fraz, oraz czy ich ewentualne różnicowanie będzie godziło w wolność wyborów w sensie materialnym?

W odpowiedzi na powyższe pytania może pomóc charakterystyka algorytmów priorytetyzacji, które mają (bądź miały zastosowanie) w zakresie wyszukiwarek internetowych – w szczególności Google.com (ze względu na fakt, że jest to najpopularniejsza wyszukiwarka) oraz mediów społecznościowych. Przy czym analizie można poddać wyłącznie ogólne dane udostępniane przez firmy będące właścicielami tychże algorytmów, co za tym idzie wykluczona jest dogłębna analiza poszczególnych rozwiązań.

Wśród stosowanych algorytmów, które odpowiedzialne są za wyświetlanie treści oraz ich priorytetyzację należy wyróżnić: (1) PageRank – był to pierwszy algorytm, który skupiał się wyłącznie na odpowiednim dopasowaniu treści stron internetowych do zadanego pytania. Wydaje się, że był to najwyżej jakościowo oceniany algorytm, mający za zadanie wyłącznie dopasować wpisaną frazę do wyświetlanych wyników. Był to pierwszy algorytm Google, od którego już się odeszło – ostatecznie w 2013 r.; (2) Kung Fu Panda – czyli algorytm, który odpowiada za treść, unikalność, wartość i oryginalność wyświetlanych treści. Algorytm bada plagiaty oraz duplikację tekstu, jego ilość, jakość treści oraz naturalność tekstu; (3) stosowanym równolegle algorytmem jest Pingwin, który ocenia ilość odnośników prowadzących do strony oraz jakość linków; (4) Koliber – algorytm mający na celu wspieranie działalności lokalnej (np. dlatego po wpisaniu zapytania kino – wyświetlają się te umiejscowione najbliżej naszej lokalizacji) oraz wspomaga rozumienie długich fraz (tzw. *long taili*); (5) RankBrain – algorytm wykorzystuje sztuczną inteligencję w interpretowaniu fraz i objaśnianiu je na inne sposoby; (6) Phantom – wyznajduje błędy w poszczególnych witrynach internetowych; (7) Opos – wyżej

pozycjonuje te wyniki wyszukiwania, gdzie miejsce prowadzenia działalności⁵⁰ jest inne aniżeli miejsce głównej siedziby.

W kontekście wiedzy dotyczącej algorytmu priorytetyzacji mediów społecznościowych np. Facebooka wiemy jeszcze mniej, aniżeli w przypadku wyszukiwarek. Nie są udostępniane ani oficjalne nazwy, ani mechanizmy działania poszczególnych z nich. Jedną wiedzą w niniejszej materii, jaką oficjalnie posiadamy, jest ta udostępniona podczas webinaru zespołu *Facebook News Feed*, podczas której twórcy przybliżyli skrótowo komponenty, z których może składać się ich algorytm. Zdaniem niniejszego, oficjalnego zespołu, na priorytetyzację wyświetlania treści w tym serwisie społecznościowym składają się następujące czynniki: (1) dostępność treści (*inventory*); (2) reakcję użytkowników oraz inne zmienne dotyczące sposobu publikacji (*signals*); (3) zmienne dotyczące użytkownika i jego zachowań (*predictions*); (4) ogólny wynik (*scores*)⁵¹.

Nie ma jednak żadnej pewności co do komplementarności powyższych danych ani ich prawdziwości. Z resztą zupełnie tak, jak w przypadku wyszukiwarek internetowych, podawane są jedynie pewne ogólne i szcątkowe informacje, mające zapewnić hipotetyczną transparentność wydawców tych serwisów. Niestety nie może być mowy o pełnym dostępie do algorytmów, co ze względów biznesowych jest zrozumiałe, ale w kontekście społecznej odpowiedzialności biznesu oraz etyki jego prowadzenia rodzi już pewne kontrowersje.

W przedmiotowo omawianej zasadzie wolności wyborów (ale także szerzej – jeśli chodzi o pełne zachowania internautów) zatem nie mamy absolutnej pewności jakie rozwiązania są stosowane przez firmy obsługujące niniejsze treści. Z drugiej strony sprawa Cambridge Analytica ukazała, że dane poszczególnych jednostek nie są wystarczająco chronione, a co więcej bywają wykorzystywane do realizowania celów kampanii wyborczych w zakresie niezgodnym z prawem.

W związku z powyższym jedynym co pozostaje nam do uczynienia na podstawie posiadanej wiedzy to charakterystyka mechanizmów algorytmicznych, jakie mogą wpływać na realizację wolnych wyborów.

⁵⁰ Zob. szerzej: *Jakie są algorytmy Google i czym charakteryzują się ostatnie aktualizacje*, <https://delante.pl/algorytmy-google-opis-charakterystyka> (5.05.2019).

⁵¹ *Fakty i mity o algorytmie Facebooka*, <http://www.novem.pl/blog/fakty-mity-algorytm-facebook-2018> (5.02.2019).

Nie ma wątpliwości, że zarówno najpopularniejsze wyszukiwarki, jak i media społecznościowe stosują tzw. algorytm prioryteryzacji. Jest to oprogramowanie komputerowe pozwalające na wyświetlanie danych treści określonym użytkownikom. Treść ta może być determinowana poprzez różne przesłanki. Jednymi z nich – jak twierdzą portale – mogą być: jakość treści na danej stronie, miejsce publikacji treści, dostępność treści, ale także zachowania konkretnego użytkownika. Ze względu na tajemnice przedsiębiorstwa właściwie żaden organ, a tym bardziej osoba postronna, nie jest władny na poznanie dokładnych determinantów wpływających na nadanie priorytetu poszczególnym treściom. Niemniej symptomatyczny jest fakt, że pojawia się korelacja pomiędzy zachowaniem użytkownika w Internecie, a następnie wyświetlaną dla niego treścią. Różnego rodzaju mechanizmy matematyczno-informatyczne są władne dokonać selektywnego wyboru danych informacji. To zaś rodzi w moim przekonaniu wielorakie implikacje dla możliwości zapoznania się z rzetelną wiedzą. Przede wszystkim należy wskazać, że: (1) od danych sensorywnych (wyznanie, język, pochodzenie, kolor skóry, poglądy) zależy treść, do której przeciętny człowiek ma dostęp w Internecie. Należy zaznaczyć fakt, że powyższe dane nie zawsze podawane są dobrowolnie (niekiedy zbierane są na podstawie danych wyszukiwań i zachowań w Internecie); (2) takie selektywne podchodzenie do informacji powoduje znaczne utrudnienie w podejmowaniu decyzji wyborczych; (3) portale są władne blokować treści, które nie są zgodne z ich chwilową polityką; (4) wyświetlane informacje mogą wprowadzać w błąd każdego użytkownika Internetu (5) nie istnieje mechanizm kontroli powyższego procederu, a wszelkie próby transparentności w powyższym względzie mają charakter iluzoryczny. Algorytm prioryteryzacji może zatem w zależności od jego stworzenia praktycznie dowolnie regulować treści, nawet ze znacznym ograniczeniem dostępu do nich danemu użytkownikowi, lub grupie użytkowników.

Mając na uwadze to, w jaki sposób portale z „imperium GAFA” współdziałają z najważniejszymi na świecie rządami otwartym zostawiam pytanie, czy algorytm prioryteryzujący może być modyfikowany ze względu na bieżące zapotrzebowanie polityczne. Kwestia, czy tworzenie tzw. „banków informacyjnych” w których żyją dane grupy jednostek jest wynikiem wyłącznie źle dobranych algorytmów, czy też celowym działaniem mającym na celu osiągnięcie zamierzonych korzyści, również powinno być przedmiotem oddziel-

nej pracy naukowej, w szczególności podjętej przez politologów, socjologów czy informatyków.

Priorytetyzacja algorytmiczna wyników wyszukiwania zatem może następować ze względu na przesłanki nieobiektywne. Nadawanie poszczególnym treściom znaczenia większego aniżeli innym w zależności od tego kim jest osoba wyszukująca dane zagadnienie (z jakiego kraju pochodzi, jakie ma zainteresowania, wykształcenie kolor skóry) powinno wydawać się rażące nie tylko w kontekście wyborów, ale także *de facto* całego bytowania człowieka w Internecie i wybierania treści najbardziej dopasowanych do użytkownika. Serwisy internetowe pod hasłem dostosowywania wyników przeglądania do profilu osoby korzystającej z ich usług wprowadzają algorytmy (o których pisałem powyżej), które są władne nie tylko zebrać bardzo dużo danych, ale także dopasować je zgodnie ze schematem i poszeregować w poszczególne klatki informacyjne⁵². Firmy informatyczne nie kryją faktu, że reglamentują treści ze względu na dane osobowe, nawet te o charakterze sensytywnym. W związku z powyższym można postawić hipotezę, że dany użytkownik już na początku wyszukiwania informacji wyborczych jest skazany na ograniczony dostęp do pewnego rodzaju treści, bądź znaczne utrudnienie w ich wyszukiwaniu. W kontekście serwisów społecznościowych, których treść na tzw. *news feedzie* jest samodzielnie dobierana przez właścicieli portali sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. O ile bowiem, wydawcy wyszukiwarek mogą ograniczać dostęp do treści wyszukiwanych, o tyle wydawcy serwisów społecznościowych mogą samodzielnie dobierać treści wyświetlane na *news feedzie*. W związku z powyższym istnieje powszechna praktyka ograniczania zasięgu postów, a także różnicowania ich ze względu na dane zebrane o użytkowniku (np. ze względu na wiek, polubienia poszczególnych postów, wyświetlane strony). Istnieją zatem uzasadnione zagrożenia, że: (1) w sposób celowy dane treści wyborcze będą wyświetlane osobom wyselekcjonowanym (np. sympatycy ruchów lewicowych będą posiadali dostęp tylko do takich treści); (2) dostęp do treści zostaje reglamentowany; (3) danej grupie odbiorców wyświetlane są treści tylko jednego ugrupowania politycznego – ze względu na dokonane profilowanie. Tak stosowane rozwiązania, z którymi żadna z wielkich firm technologicznych nie kryje się, powoduje znaczne zaburzenie percepcji da-

⁵² Por. szerzej sztuczna inteligencja funkcjonująca na podstawie Ram Minsky'ego.

nych związanych z wyborami, co za tym idzie prowadzi do naruszenia zasady wolnych wyborów w sensie materialnym.

W kontekście możliwych naruszeń prawa, ze szczególnym uwzględnieniem wartości konstytucyjnych przez niewłaściwe modelowanie algorytmu priorytetyzacji oraz wyszukiwania treści oraz ich wyświetlania należy wskazać, że szereg norm prawnych może być naruszanych przez wydawców takich treści. Co więcej, istnieje możliwość również celowego wpływania przez największe firmy nie tylko nastroje społeczne, ale także na chociażby wyniki wyborów. Taka nieograniczona w praktyce władza informacyjna niewątpliwie powinna spotkać się kontrolą ze strony wspólnoty narodowej. Możliwość kreowania trendów przez właścicieli niniejszych serwisów – zarówno w kontekście konsumenckim jak i wyborczym jest niewątpliwie zagrożeniem. W tym drugim kontekście można nawet pokusić się o stwierdzenie, że jest zagrożeniem dla demokracji. Zarządzanie informacją i dezinformacją kojarzy nam się jednoznacznie z ustrojami totalitarnymi. Jednakże teraz mamy do czynienia po raz pierwszy z ich nową formą – w postaci cyfrowej. Do tej pory ze względu na onnipotencję państw autorytarnych to one mogły reglamentować dostęp do treści. Obecnie mogą to robić prywatni przedsiębiorcy – i to w wielu państwach jednocześnie. To zaś może doprowadzać do takich sytuacji jak wybór rządów zgodnych z osobami zarządzającymi danymi portalami o tak wielkim wpływie. Niewątpliwie zatem spotkamy się obecnie z konstytucyjnym wyzwaniem zapewnienia prawnego dostępu do rzetelnych informacji.

Ponadto oczywiście można wskazać szereg czynników naruszanych przy gromadzeniu danych przez przemysł GAFA oraz wykorzystywania ich w celu wpływania na polityki danych państw. Można tutaj odwołać się do przepisów art. 32 ust. 2 w związku z art. 51 ust. 1 Konstytucji RP. Czyli do zbierania danych sensytywnych bez podstawy prawnej. Jednakże niewątpliwie większym problemem jest ich wykorzystanie aniżeli sam fakt zbierania. Wydaje się, że regulacje dotyczące przetwarzania danych osobowych zmierzają w coraz lepszym kierunku. Jednakże należy zauważyć także fakt możliwości przetwarzania tych danych do modelowania polityki informacyjnej. Co za tym idzie wykorzystywania zarządzania informacją w celu uzyskiwania partykularnych celów i zaspokajania interesu prywatnego.

Poszanowanie zasady wolnych wyborów, pomimo braku wyrażenia jej *expressis verbis* w Konstytucji RP należy w moim odczuciu do jednych z pod-

stawowych obowiązków władz demokratycznych. Norma ta pozwala bowiem na szerokie zabezpieczenie interesów wyborczych oraz zapewnienie rzetelnej procedury wyborów do organów przedstawicielskich. Staje się to szczególnie ważne w świecie społeczeństwa informacyjnego, gdzie zarządzanie informacją, często w sposób bardzo subtelny i zawoalowany poprzez tworzone algorytmy sztucznej inteligencji jest trudny do wychwycenia poprzez szczegółowe przepisy prawa materialnego. Tak szeroko ukształtowana zasada pozwala zatem chronić imponderabilia, na każdym poziomie procesu wyborczego. Także na tym pierwszym, często zapominanym, czyli już w momencie kształtowania się poglądów politycznych. W moim odczuciu państwa powinny podjąć wszelkie działania, aby jednostka mogła w sposób rzetelny zapoznać się z informacjami, które pozwolą jej na rzetelne odzwierciedlenie poglądów w procesie wyborczym. Działalność wydawców wyszukiwarek internetowych oraz serwisów społecznościowych może godzić w ten obowiązek. Modelowane algorytmy używane w niniejszych serwisach pozwalają na zarządzanie informacją w sposób tak zaawansowany, że są w stanie przechylić szalę zwycięstwa na korzyść danej partii. Wydaje się zatem zasadny postulat monitorowania przez wspólnotę międzynarodową tych procesów. Oczywiście należy podnieść także fakt, że Internet nie jest jedynym źródłem informacji. Jednakże nie każdy obywatel chce pogłębiać swoją wiedzę na temat procesów wyborczych z rzetelnych źródeł. Na niniejsze zarządzanie informacją wyborczą w Internecie w moim odczuciu najbardziej narażone są osoby młode (dla których Internet jest głównym źródłem informacji) oraz osoby kiepsko wykształcone, niepotrafiące samodzielnie zauważyć manipulacji jakiej mogą ulegać. Wydaje się, że zasadnym będzie bardziej dogłębne zbadanie niniejszego procesu, niemniej będzie to możliwe wyłącznie wtedy, gdy zyskamy szerszy dostęp do informacji na temat używanych algorytmów oraz rodzajów polityki prowadzonej przez serwisy. To zaś zapewne nie nastąpi zbyt szybko.

Literatura

- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008.
Buczkowski J., *Podstawowe zasady prawa wyborczego*, [w:] *Prawo konstytucyjne RP*, red. J. Buczkowski, Ł. Buczkowski, K. Eckhardt, Przemyśl-Rzeszów 2008.

- Chrzanowski M., *Podstawowe zasady prawa wyborczego do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego*, Białystok 2018.
- Dahl R.A., *A Preface to Democracy*, Chicago 1956.
- Dahl R.A., *Democracy and Human Rights under Different Conditions of Development*, [w:] *Human Rights In Perspective. A Global Assessment*, red. A. Eide, B. Hagtvert, Oxford 1992.
- Elklit J., *Is the Degree of Electoral Democracy Measurable? Experience from Bulgaria, Kenya, Latvia, Mongolia and Nepal*, [w:] *Defining and Measuring Democracy*, red. D. Beetham, London 1994.
- Garlicki L., *Komentarz do art. 97 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, Warszawa 1999.
- Hermet G., *Unfree Elections*, [w:] *International Encyclopedia of Elections*, red. R. Rose, Washington 2000.
- Jamróz A., *Demokracja współczesna. Wprowadzenie*, Białystok 1993.
- Kręcisław W., *System wyborczy*, [w:] *Polskie prawo konstytucyjne*, red. W. Skrzydło, Lublin 1997.
- Kryszewski G., *Standardy prawne wolnych wyborów parlamentarnych*, Białystok 2007.
- Mackenzie W.J.M., *Free elections. A Elementary Textbook*. London 1958.
- Mercerio B., Williams G., *Australian Electoral Law: „Free and Fair”?*, „Federal Law Review” 2004, No. 3.
- Michalak B., Sokala A., *Leksykon prawa wyborczego i systemów wyborczych*, Warszawa 2010.
- Molga A., *Internet jako narzędzie komunikacji w opinii respondentów*, „Dydaktyka Informatyki” 2016, nr 11.
- Skotnicki K., *System wyborczy do Sejmu i Senatu*, [w:] *Polskie prawo konstytucyjne*, red. D. Górecki, Warszawa 2012.
- Sokala A., *Podstawowe zasady prawa wyborczego*, [w:] A. Sokala, B. Michalak, P. Uziębło, *Leksykon prawa wyborczego i referendalnego oraz systemów wyborczych*, Warszawa 2013.
- Thompson D.F., *Just Elections: Creating a Fair Electoral Process In the United States*, Chicago–London 2002.
- Trzecieliński S., Frontczak T., *Wykorzystywanie potencjału wyszukiwarek internetowych w marketingu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej” 2003, nr 37.